

DZIELNICE PRACY

Kiedy zgaśnie ostatnie światło w biurze ogromnego wieżowca, cała dzielnica zasypia. Budzi się wczesnym rankiem. Egzystuje przez cały dzień po to, aby ocknąć się na moment w godzinach pośpiesznego lunchu. Dookoła wyczuwalne staje się niespokojne tętno biznesu. Przeglądając karty przewodników po śródmiejskich dzielnicach czytamy: „Pieniądze tu nie mówią. One wrzeszczą”. Przywołana fraza najpełniej ukazuje obraz oraz klimat miejskich przestrzeni pracy, które w wielu miastach wytworzyły mniej lub bardziej sformalizowane struktury dzielnic.

Leksykon Urbanistyki i Planowania Przestrzennego [2013, s. 97] wskazuje na definicję dzielnicy pod wieloma kątami rozpatrywania. Na pierwszy plan wysuwają się aspekty administracyjno-prawne, ale publikacja podkreśla, iż jest to również „zwyczajowo określony obszar miasta wyróżniający się swoją funkcją, specyficzną zabudową lub zamieszkującą ją ludnością”. Już podczas tworzenia planu miasta Nowy Jork w 1916 roku została oficjalnie wprowadzona zasada zoningu. Opierała się ona o strefowanie, które to z kolei polegało na wydzieleniu stref ze względu na typ zabudowy. Wyróżniano wśród niej użytkowanie terenu na cele mieszkaniowe, komercyjne, instytucjonalne, przemysłowe czy rekreacyjne. Naturalnie, praktykę tę wielokrotnie stosowano już wcześniej. Cały szereg planów miast opierał się o wydzielone obszary funkcjonalne. Format w tym kontekście ograniczał się do przeznaczenia monofunkcyjnego. Użytek, jaki miałyby pełnić dana przestrzeń sprowadza się do klasyfikacji ludzkiej działalności. Porządkowanie bazuje na aktywności domowej oraz pozadomowej, którą to, według Jana Gehl’a [2013, s.9] „można podzielić na trzy kategorie, z których każda stawia inne wymagania przed fizycznym otoczeniem: działania konieczne, działania opcjonalne i działania społeczne”. Fundamentalne staje się stwierdzenie, iż wymienione działania konieczne, takie jak codzienne obowiązki towarzyszą człowiekowi pomimo wszystko. Mają one charakter równomierny i systematyczny według konkretnych i indywidualnych odniesień czasowych. Odwołując się

do wspomnianych przez duńskiego architekta działań opcjonalnych oraz społecznych łatwo można zauważyć, iż zachodzą one dobrowolnie, jednak nie są mniej pożądane przez mieszkańców miast. Wiele analiz oraz badań społecznych wskazuje na to, iż statystyczny obywatel widzi przestrzeń w dwóch kategoriach - tj. pracy oraz odpoczynku. Co ważne, wyznacza jej wyraźną granicę, twierdząc, iż w dzielnicy pracy nie znajduje się obszar o jakości, która generowałaby chęć nawiązywania kontaktów społecznych, czy też codziennego relaksu. Życie zostaje wyeliminowane przez zabudowę. Analizując szereg najbardziej rozwiniętych miast na świecie, łatwo można dojść do wniosku, iż powyższa teza, nie mija się z rzeczywistością.

Patrząc na przykład niemieckiego Frankfurtu widzimy potęgę sektora bankowego oraz polityki władz, która to jako pierwsza wpłynęła na obecny kształt nieformalnej dzielnicy pracy - Bankenviertel. Wspomniany obszar bankowo-finansowy ulokowany jest w centrum miasta nad Menem. Mieści się tutaj ponad 300 siedzib krajowych i międzynarodowych banków, a także główny ośrodek Europejskiego Banku Centralnego. Miasto w swojej idei kompozycji krajobrazu kształtuje bardzo wyraźnie koncepcję tzw. skyline. Najistotniejszy wpływ na rozmiary zabudowy oraz modelowanie sylwety miasta mają władze. W przypadku Frankfurtu nie bez znaczenia był plan odbudowy zniszczeń po II wojnie światowej. Wbrew naturalnej dla innych miast polityki odnowy oraz przywrócenia postaci śródmieścia sprzed zniszczeń, opisywane założenie miejskie zdecydowało się na pozwolenie wznoszenia wieżowców w doszczętnie zdewastowanym centrum. Aprobata władz sprawiła, iż w zawrotnym tempie inwestorzy podejmowali się kolejnych planów. Pomimo zapisów prawnych, wydawano dopuszczenia budowli o wyższych kondygnacjach. Pomyślność przedsiębiorców przerwały dopiero protesty obywateli. Okazało się bowiem, iż na powierzchni biurowe przekazywane są obszary pod zabudowę mieszkaniową. Miasto stanęło przed pytaniem o lokalizację kolejnych wieżowców. Odpowiedzią stał się rozwijający dział bankowości, który swoje podwaliny ma organizacji targów jeszcze za czasów Cesarstwa Rzymskiego. Poprzez wiele trudności Frankfurcka Giełda Papierów Wartościowych w 1950 roku odzyskała dawny status potęgi w branży. Rozwój generował jednak coraz większe potrzeby powierzchniowe. Z biegiem czasu ukształtowało się wiele planów na zagospodarowanie terenu biznesu. Pierwszym z nich był Fingerplan z 1967/1968 roku. Podstawą założenia były średniowieczne fortyfikacje, które tworzyły swoisty pierścień, który otaczał centrum. Część rysunkowa planu prezentowała pasy zabudowy, które rozchodziły się w przestrzeni jako palce jednej ręki, które to miały determinować przyszły kształt dzielnicy.

Określono jednak możliwość dogęszczania zabudowy. Kolejny - Clusterplan realizował pośrednio założenie strefowania, poprzez wyłączenie dzielnicy poza strefę budynków o niższej wysokości, generując tym samym zasadę, iż w obrębie biznesu architektura powinna rozciągać się wzwyż. Znaczący okazał się City- Leitplan, który to przedstawiał zupełnie inne, niż dotąd spojrzenie. Zaczęto spostrzegać rosnącą monofunkcyjność obszaru i podjęto przeciwdziałania. Głównym celem było zabezpieczenie obszarów mieszkaniowych. Następne plany podtrzymywały zapoczątkowaną koncepcję. Rahmenplan rozwijał założenia oraz wprowadzał szczegółowe ustalenia odnoszące się do pasów zieleni przy fortyfikacjach. Pomimo powolnej zmiany w świadomości decydentów, jaki możemy zauważyć w procesie planowania przestrzennego na obszarze dzielnicy pracy na podanym przykładzie, wieżowce nadal powstają. Wypierają inne funkcje miasta poza Bankenviertel. Obserwuje się jedynie działania doraźne, które mają za zadanie uatrakcyjnić przetrwanie dnia przez pracowników biurowców. Ze względu na krajobraz jaki tworzy, mieszkańcy Frankfurtu nazywają sarkastycznie dzielnicę Mainhattanem.



Źródło: <http://www.faz.net>; SIMULATIONEN GROSS & PARTNER/UN STUDIO

Kolejnym ciekawym reprezentantem poruszanej tematyki jest City of London, zwany także Square Mile, ze względu na powierzchnię jaką zajmuje. Jest to jednostka administracyjna mająca prawa miejskie w granicach Londynu. Nadzór na City sprawuje corocznie wybierany Lord Mayor. Za sprawą Wilhelma Zdobywcy, którego bogata osada nad Tamizą uznała za króla, City stało się niezależne. Suwerenność obszaru dała bardzo korzystne warunki dla rozwoju gospodarki - odmienny od brytyjskiego system podatkowy. Niewątpliwie wartością dodaną miejsca oraz swoiste genius loci tworzą zabytki oraz obiekty o znaczeniu ponadlokalnym takie jak: Katedra św. Pawła, Middle Temple, najstarszy w Anglii - St Bartholomew's Hospital, czy Leadenhall Market. Niektóre z nich znacząco zmieniły funkcję jaką dotychczas pełniły. Przykładem może być Royal Exchange, który obecnie przyjmuje formę ekskluzywnego centrum handlowego. Fakt istnienia tych obiektów na dzisiejszym areale przeznaczonym pod zabudowę biurową czy też handlowo-karmecyjną może budzić zdziwienie. Obraz jaki budują piękne budynki będące pamiątką innych czasów,



Źródło: www.larryspeck.com

zazwyczaj niszczy tło. Potwierdzeniem tej tezy może być znany wszystkim 30 St Mary Axe¹, który pomimo swojej ekologicznej funkcji niszczy odbiór kompozycji przestrzeni przez jej użytkownika. Ze względu na historyczne uwarunkowania oraz ciągły rozwój w stronę specjalizacji, City stało się potęgą handlowo-finansową. Miasto, które widzimy dzisiaj ukształtowali tzw. yuppies - Young Urban Professional - co możemy tłumaczyć dosłownie jako młody wielkomiejski przedstawiciel wolnego zawodu.² Pojawienie się takiego stylu życia generowało potrzebę tworzenia miejsc pracy dla nowych przedsiębiorców. Konsekwencją zjawiska stało się wyludnienie City. Ze względu na istnienie rajy podatkowej ceny nieruchomości były

¹ Wieżowiec ma 40 pięter i 180 m wysokości i jest tzw. budynkiem ekologicznym. Dzięki zbliżonemu do stożka kształtowi, zmniejszono parcie boczne wiatru i wyeliminowano zjawisko przeciągów na poziomie ulicy, często towarzyszące wysokim budynkom. Podwójna szklana elewacja chroni przed zbytnim nagraniem wnętrza latem i zapewnia izolację zimą. Budynek zdobył wiele nagród, m.in. prestiżową Nagrodę Stirlinga przyznawaną przez Królewski Instytut Architektów Brytyjskich.

² Cechy charakteru: indywidualizm, profesjonalizm, pragmatyzm. W Polsce nazywany często dorobkiewiczem.

niebotyczne. Mieszkańcy pragnęli zupełnie innej jakości przestrzeni, niż tą, jaką im zaoferowało miasto. Dzielnica, chociaż prawnie nie można jej tak nazwać, zasypiała z opuszczeniem biura przez ostatniego pracoholika. Budziła się wczesnym rankiem w gigantycznym smogu i korkach. W City wciąż brakuje zieleni, czy też przestrzeni publicznych. Jedynymi gośćmi są turyści, którzy chcąc przekonać się o wartości miejsca odwiedzają je, lecz prawdopodobnie już nigdy nie zajrzą do niego ponownie.

Wydaje się, że żywioł betonu zawładnął. Jednak czy zwyciężył na zawsze?

Zupełnie odmienną politykę rozwoju miasta objęły władze Paryża. Ze względu na chęć przyciągnięcia inwestorów zastanawiano się na wyborem odpowiedniej lokalizacji dla dzielnicy biznesu. Dzięki racjonalnym bilansie zysków i strat, postanowiono umiejscowić ją na terenach przemysłowych w okolicy przedmieść. Obawiano się bowiem o historyczne śródmieście, które w przyszłości mogłoby zostać przytłoczone przez niekontrolowany rozwój inwestycji. Właśnie tak powstała znana dzisiaj dzielnica biznesu Paryża - La Défense. Lokacja jednak nie zmienia faktu, iż w panoramie miasta jest bardzo widoczna. Symbolem dzielnicy jest La Grande Arche, który stanowi dopełnienie i rozwinięcie historycznej części miasta. Pamiętny ma także charakter nazewnictwa samej dzielnicy. Określenie pochodzi bowiem od pomnika wzniesionego ku czci poległym w wojnie prusko - francuskiej żołnierzy, którzy bronili Paryża. Nie sposób nie zauważyć tutaj przywiązania do miejsca, które pomimo faktu, iż dzisiaj teren ten pełni zupełnie inną funkcję, zaznacza się wyraźnie na ustach wielu Francuzów.



Źródło: www.parisdigest.com

Ze względu na fakt kreowania nowej przestrzeni oraz wielu możliwości planistycznych dzielnic „białych kołnierzyków” stała się pokłonem dla modernizmu. Ukształtowany wówczas układ urbanistyczny był na czas lat 50 z pewnością bardzo osobliwy. Architekci eksperymentowali z kształtami, wysokościami oraz liniami projektowymi. Istotne jest, iż zaproponowana przez ekspertów kompozycja była spójna oraz cechowała się podejściem kompleksowym do zagadnienia funkcjonowania tkanki miejskiej. Szczególnie zauważalne są rozwiązania dla problemu mobilności. Dzięki koncepcji systemu komunikacyjnego Paryż dostał miano najlepiej obsługiwanego centrum biznesu w Europie. Teren dzielnicy w myśl zasady Le Corbusier praktycznie całkowicie oddziela od siebie ruch pieszy i kołowy. Spotkamy tutaj samochody, autobusy, kolej, metro, tramwaj czy szybką kolej miejską RER, a także bardzo liczne parkingi podziemne. W planie dzielnicy jest również miejsce na pieszych. Zaprojektowane esplanady³ stały się początkiem myśli urbanistycznej zwróconej w stronę człowieka. Zazieleniono promenady oraz wprowadzono w przestrzeń liczne instalacje oraz rzeźby znanych artystów. Działania operacyjne miały za zadanie sprawić odbiór miejsca pracy jako interesujące także poza obowiązkami. Wiele atrakcji, jak na przykład wielobarwna fontanna, która przedstawia wieczorami zachwycający spektakl dźwięku i światła przyciąga turystów i mieszkańców. Rokrocznie ma tutaj miejsce także Festiwal Jazzowy. Niewątpliwie można stwierdzić, iż wspomniana przestrzeń posiada w swoim zasobie miejsca publiczne, które są podstawą życia i dynamicznego rozwoju terenu. Wszystkie podejmowane działania oraz strategia rozwoju tego miejsca wskazują na pozytywne zmiany. Obecnie panuje stwierdzenie, iż są to jedynie połowiczne próby kreowania wielofunkcyjnego kompleksu, który skupia wiele grup społecznych. Z pewnością jednak można powiedzieć, iż jest to pierwsza dzielnica pracy, która podjęła się złożonego zadania, jakim jest połączenie wielu żywiołów - betonu, na którym twardo stoi pieniądź oraz wody, zieleni i światła, które to budują życie i funkcjonowanie człowieka.

Innym, pozaeuropejskim przykładem na aktywne działania oraz współpracę władz miasta z dzielnicą biznesu jest Loop. To centrum Chicago, którego nazwa pochodzi od sposobu usytuowania komunikacji miejskiej na kształt pętli. Szczególnie ważne dla tego miasta są uwarunkowania przyrodnicze. Z wielu stron jest bowiem otoczony przez wody - z zachodu i północy przez rzekę Chicago oraz na wschodzie przez jezioro Michigan. To korzystne położenie samo w sobie generowało zawrotne tempo rozwoju przestrzennego

³ Szeroka ulica spacerowa, promenada; pas zieleni urządzony w miejscu zburzonych murów obronnych miasta - planty, bulwar.

terenu. W czasie, gdy ukształtowany został już układ urbanistyczny władze miasta postanowiły wznieść wśród wielu wieżowców swoje budynki administracyjne.



Źródło: www.yochicago.com

Działanie to miało na celu dowieść o transparentności, solidności oraz dostępności rządzących. Było także chęcią poznania zasad jakie panują na danym obszarze miasta, co było podyktowane odpływem ludności poza centrum. Naturalne zjawisko, występujące w niemal każdym mieście zainteresowało burmistrza. Sposobem na wyjście na przeciw napotkanemu problemowi było utworzenie miejsc spotkań dla ludzi. Pomimo zdominowanej przez zwartą, wysokościową zabudowę Loop ma charakter rekreacyjny. Poprzez sąsiedztwo rzeki i jeziora zorganizowano plaże miejskie oraz rozpoznawalny Grant Park. Właśnie w tych lokalizacjach skupia się w wolnym czasie cała zbiorowość Chicago. Miejsca zachęcają licznymi festiwalami, koncertami czy targami. Sprawiają, że ludzie bez względu na ostatnie miejsce w kolejce na pasie drogowym decydują się właśnie na ten kierunek. Istnieje jednak pewien defekt, który wyraźnie zaznacza się na terytorium całej dzielnicy. Jest to skupienie punktów wspólnych, społecznych jedynie w wspomnianych lokalizacjach. Niedopatrzenie polega na ogromnym deficycie małych, lokalnych przestrzeni publicznych, które dają wytchnienie oraz poprawiają jakość odbieranej przestrzeni. Droga do pełni funkcjonalnego połączenia żywiołów współczesnego miasta w tym przypadku nie jest trudna. Istnieje wiele działań, które niskim nakładem kosztów oraz przede wszystkim małym zużyciem nieruchomości gruntowej, czy też budynkowej, są w stanie udoskonalić kompozycję prezentowanej

dzielnicy, która już na tym etapie rozwoju skupia wielu mieszkańców i turystów z całego świata.

Przyglądając się rozwojowi sektora pracy w mieście można łatwo zauważyć różne formy relacji względem miejsc zamieszkania ludności. Wszystkie przywołane dotychczas przykłady miały wyraźnie ukształtowane uwarunkowaniami, decyzją polityczną czy też naturalnymi procesami rynkowymi granice dzielnicy specjalizacyjnej. Często jednak w strukturze miasta obserwuje się mieszane modele, które to odzwierciedlają możliwe kategorie zależności między miejscem zatrudnienia i zamieszkania.

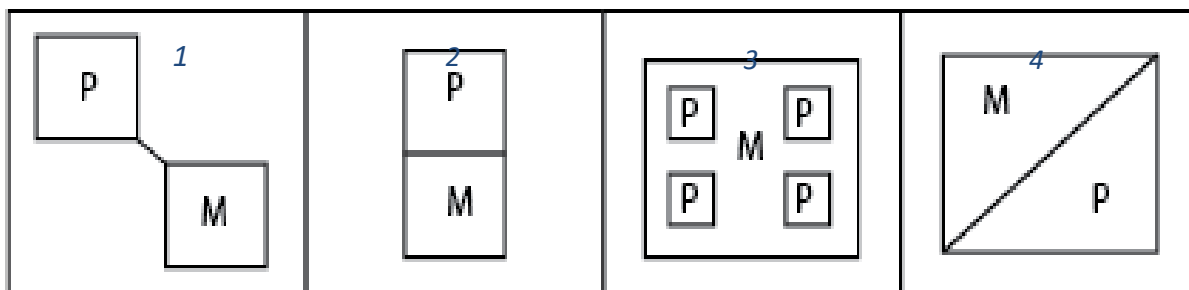
Lokalizując przy środowisku pracy strefę mieszkaniową stosowane są cztery typy rozwiązań:

zespoły powiązane, dostępne komunikacyjnie

zespoły wzajemnie stykające

zespoły wewnątrz dzielnicy

zespoły wewnątrz kwartału zabudowy



M - ośrodki mieszkaniowe

P - ośrodki pracy

Opracowanie na podstawie *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*, [2010, s. 308]

Analizując systemy lokalizacji na pierwszy plan wysuwa się wniosek istnienia dwóch nieco odrębnych kategorii. Dostrzegalny staje się podział na obszary monofunkcyjne (1,2) oraz wielofunkcyjne (3,4). Problematyka monofunkcyjności dzielnic pracy została obecnie tematem mocno zdezaktualizowanym. Nie ze względu na fakt zanikania, ponieważ ich istnienie zostało uzasadnione poprzednio, lecz w związku z uświadomieniem potrzeby różnorodności przeznaczenia przestrzeni. Większość rozwijających się średnich czy małych miast przyjmuje aktualnie model wielofunkcyjny. Istnieje szereg przykładów, gdzie dwie główne rodzaje działalności stykają się na obszarze rozmiaru dzielnicy, czy nawet kwartału

zabudowy. Na tej podstawie można twierdzić, iż doszło do decentralizacji miejsc pracy, a także przedefiniowano kryteria organizacji środowisk zamieszkania. Nastąpiło scalenie dwóch funkcji oraz dodano elementy ich powiązania poprzez wprowadzenie przestrzeni publicznych.

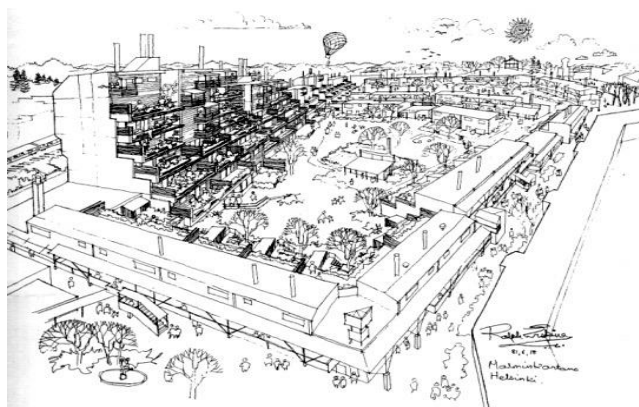
Jednym z przykładów na pozytywne włączenie strefy pracy do dzielnicy mieszkaniowej jest Sztokholm. Na terenie Skarpnäck istnieje uporządkowana zabudowa usług, terenów mieszkaniowych, obiektów handlowych oraz koncentracja miejsc pracy, w tym także przemysłu lekkiego. Znaczące są projekty dodatkowych zmian w przestrzeni, które wykorzystują potencjał miejsca oraz połączą ze sobą istniejące zasoby sfery betonu i natury. Wśród wielu koncepcji drogą partycypacji społecznej ustalono Master Plan, który zawiera między innymi wprowadzenie ogrodów działkowych, park przygód w lesie, letnie i zimowe stoiska targowe oraz instalacje sztuki publicznej.



Źródło: <http://www.madelinepeck.com>

Następną ilustracją, która tym razem, w przeciwieństwie do poprzedniego obrazuje bardzo duże rozproszenie danych funkcji na terenie dzielnicy Malminkartano w Helsinkach. Można tutaj mówić o wprowadzeniu zabudowy sektora pracy wewnątrz kwartałów. Główny

projektant planu miasta Heikki Kaitera założył spójność poprzez pomieszczenie miejsc pracy oraz życia w tych samych obszarach. Chciał uzyskać inny charakter niż utrzymywano w starszych dzielnicach. Dążył do utworzenia wielu otwartych i alei, które były punktami wspólnymi w kontekście projektowanej przestrzeni. Warto zaznaczyć, iż na początku lat 70 XX wieku było to założenie nietypowe, lecz praktycznie bez zmian przetrwało do dzisiaj. Od samego początku modelowania tamtej przestrzeni zauważono ogromny entuzjazm mieszkańców miasta, którzy do dzisiaj chętnie wybierają tę dzielnicę na swój dom. Intrygujący jest również projekt zabudowy mieszkaniowej zaproponowany przez architekta Ralpa Erskine w latach 1978-1981. Charakterystyczny układ piętrowy sugerował otwarcie się żywiołu betonu na tętniące obok niego życie. Jest to symboliczny wymiar potrzeby spójności wszystkich funkcji tkanki miejskiej.



Proces potrzeby restrukturyzacji funkcjonalno - przestrzennej tkanki współczesnych miast ciągle trwa. Szczególnie na mapie Europy zaznaczają się założenia dużej skali. Wymagają one

Źródło: www.chantier.net/vud/vudmalmin.htm

szerszych analiz struktury. Z pewnością dobrą ilustracją tego zjawiska jest Berlin. Jest to miasto o najszybszym tempie przekształceń struktury przestrzennej w Europie. Ważne jest, iż Berlińscy planiści nie pozostawiają obszaru miasta przypadkowej grze żywiołów, gdzie znaczący głos ma siła betonu. Komponują oni jednorodne, harmonijne zespoły, o które to powiększa się miasto. Niezwykle istotne są także założenia dotyczące gospodarowania przestrzenią, które dbają o rozwój wewnętrznych obszarów przez wykorzystanie obecnie używanych terenów oraz niedopuszczenie wchodzenia nowej zabudowy na cenne tereny otwarte. To właśnie świadomość potrzeby kształtowania otwartości, a poprzez ten zabieg kreowania przestrzeni publicznych jest często uznany za najbardziej wartościową cechę współczesnej urbanistyki. Tematyka poruszanej dzielnicy pracy nie jest tutaj znana. Fenomenalne połączenie wielu funkcji miasta sprawia, iż każdy fragment tkanki miejskiej jest spójny i niepodzielny. Przykładem tego sukcesu planistycznego może być Postdamer Platz. Już przed II wojną światową Plac Poczdamski był centrum życia społecznego oraz najbardziej ruchliwą ulicą Europy. Po zniszczeniach wojennych oraz wielu zawirowaniach związanych z podziałem Berlina na Wschód i Zachód podjęto się rewitalizacji placu

i sąsiedniej zabudowy. Główną ideą planu było odtworzenie historycznej sieci ulic. Budowa wielofunkcyjnego zespołu opierała się na gęstej zabudowie o mieszanych funkcjach, w tym: mieszkaniowych, administracyjnych, handlowych, turystycznych czy kultury i rekreacji. W podziale planu wyodrębniono trzy części, które zostały zaprojektowane przez różnych architektów powiązanych z korporacjami, które to miały swoje siedziby właśnie na tym terenie. Wyraźnie na tle kompozycji urbanistycznej wyróżniają się dominanty oraz charakterystyczne przekrycie kwartału Sony Center. Istotne jest także połączenie opisywanej przestrzeni z całym miastem.



Źródło: www.visitberlin.de

Infrastruktura komunikacyjna poprzez fakt wiązania zespołu o różnych funkcjach funkcjonuje zaskakująco sprawnie. Teren Postdamer Platz uznany został przez mieszkańców oraz turystów jako niezwykle atrakcyjny.

Przykładem o podobnej skali i założeniach jest dzielnica Wiednia, Donau City. Już w 1964 obszar ten zasłynął na arenie międzynarodowej dzięki Międzynarodowej Wystawie Ogrodniczej. Sam projekt dzielnicy był realizowany przez dwanaście lat w kilku etapach. Szczególnie ważne dla rozwoju przestrzennego była bliskość terenów rekreacyjnych oraz funkcjonalna infrastruktura komunikacyjna. Na tej podstawie ukształtowano wielofunkcyjny zespół urbanistyczny, który tworzył niezależną jednostkę. Istotny jest rozkład przeznaczenia użytkowania gruntów i budynków - jedna trzecia powierzchni użytkowej to biurowce i obiekty handlowo-usługowe, natomiast pozostała część to funkcje mieszkaniowe oraz społeczne. Te drugie lokalizowano wzdłuż rzeki i parku nadrzecznego Donaupark, które to miały zachować nabrzeże od zwartej zabudowy, która najprawdopodobniej przeobraziłaby się przy naturalnym zasobie w dzielnicę pracy i biznesu.



Źródło: www.wien.info

W obu przedstawionych przypadkach wykorzystano teorię widzenia, która skupia się na kompozycji. Odpowiednio dobrane proporcje wnętrza, otwarcie oraz punkty i osie widokowe sprawiają, iż odbiór jest niezwykle przyjemny. Ponadto zastosowanie żywiołu zieleni, wody i światła (zarówno naturalnego, jak i sztucznego) jest na najwyższym poziomie. Sąsiedzkie miejsca pracy oraz liczba mieszkań generuje popularność wśród mieszkańców. Wysoką wartość ma tutaj także odwołanie do tożsamości miasta i jego historii poprzez wiele akcentów w przestrzeni publicznej, która na tle innych miast odznacza się różnorodnością i oryginalnością rozwiązań. Wszystko świadczy o tym, iż opisywane zespoły są swoistym miastem w mieście, które kompleksowo zaspokaja potrzeby mieszkańców, utrzymując przy tym czytelną sylwetkę. Jest także dowodem na to, iż wszystkie rządzące siły mogą się scalić, by kreować przestrzeń niemal idealną.

Istnieje szansa realnej unifikacji? Betonowa dżungla zatętni życiem?

Przyglądając się współczesnym miastom można bez wahania odpowiedzieć na postawione pytania. Istnieje szereg przykładów pozytywnych zmian zachodzących w dzisiejszych przestrzeniach. Nie mianujemy ich już dzielnicami pracy, gdyż tworzą one swoiste „miasto w mieście”. Zdano sobie sprawę, z wymagań jakie narzuca rzeczywistość. Mieszkańcy, jak twierdził Kelvin Lynch [2011, *Obraz miasta*, s.46-82] potrzebują czytelności przestrzeni. Tworzy ją struktura, na którą to składają się: ciągi, krawędzie, węzły, obszary i akcenty. Nie sposób jednak w niej funkcjonować bez różnorodności.

Warunkiem koniecznym jest, aby wykreowany wizerunek stał się całością. Wszystkie elementy powinny pozostawać w prawidłowych relacjach. Kluczowe jest tutaj zastępowanie działań dowolnych komponowaniem przestrzeni. Niewątpliwie elementem spajającym strukturę tkanki miejskiej są miejsca publiczne. To one gwarantują istnienie człowieka na danym terenie. Umiejętne połączenie wody, zieleni, betonu i światła daje społeczności wrażenie, iż są u siebie i razem z władzami dbają o wspólną przestrzeń. Taki sposób postrzegania miasta nadaje dzielnicom szereg nowych funkcji o znaczeniu lokalnym oraz ponadlokalnym. Na podanych ilustracjach wielu miast widać, iż najbardziej cenne jest to, aby gromadzić, integrować, zapraszać oraz otwierać się na mieszkańca poprzez zastosowanie różnych form. Człowiek bowiem odbiera przestrzeń z wielu punktów widzenia - poprzez czynności takie jak: chodzenie, stanie, siedzenie, rozmawianie. Bada teren dzięki zmysłowi słuchu, węchu i wzroku oczekując miejsca przyjemnego pod każdym względem. Takiego, w którym zaspokoi działalność konieczną, opcjonalną i społeczną. Jednym z głównych zadań projektantów współczesnych miast jest aktywne oddziaływanie na człowieka, wywołanie u niego rozmaitych odczuć, skłaniać do refleksji. Dlatego tak ważne stały się harmonijnie zaplanowane dzielnice, które stanowią obecnie fundament społecznej egzystencji ludzkości.

Patrząc na ogromną potrzebę połączenia czterech żywiołów współczesnego miasta - wody, zieleni, betonu i światła oraz podążając za najczęściej cytowanymi słowami Jana Gehl'a - „Najpierw ludzie, później przestrzeń, a na końcu budynki”, zauważymy, że kiedy zgaśnie ostatnie światło w biurze ogromnego wieżowca, cała dzielnica odżyje na nowo, po to, aby zasnąć późnym wieczorem i obudzić się znowu wczesnym rankiem.

Abstract:

Is there any chance to save them from this grey monster? And maybe more important question: Can it be done by connecting different elements of the city? There are many cities, which isolated the social life from the work districts due to this they are now clusters of the skyscrapes, which fullfills the work function only and overlooks other important elements of modern metropolis. Some cities attempted at solving this problem, but it went awry, another ones took steps to right solutions, but they were in the short run and didn't manage to complete it. They just didn't saw the big picture and forgot that only by connecting all elements - concrete, light, green and water we can create almost perfect space for work and life, but all of it must be binded by the cement which is operational urban planning of the public space. It connects all these elements and they create perfect conditions to development

of the local community. The success of this project can be shown by research of the Legatum Prosperity Index, which points out a lot of functions, such as residential, commercial or recreational - when it starts growing then the districts began to live.

Keywords: work districts, skyscrapers, public spaces, battle the elements, city residents

Bibliografia:

1. Burszta J., Cieślak B., Kubecka M., Groyecka D, 2016-2017, *Dzielnice Pracy #*, Fundacja Res Publica
2. Chmielewski J.M., 2010, *Teoria urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa
3. Gehl J., 2013, *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznych.*, Wydawnictwo RAM, Kraków
4. Lynch K., 2011, *Obraz Miasta*, Wydawnictwo Archivolta, Kraków
5. Pluta K., 2012, *Przestrzenie publiczne miast europejskich. Projektowanie urbanistyczne*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa
6. Saternus P., 2013, *Leksykon Urbanistyki i Planowania Przestrzennego*, wydawnictwo BEL Studio, Warszawa

KOŁO NAUKOWE URBANISTYKI

A person is shown from behind, in silhouette, looking out over a cityscape at sunset. The sky is a mix of orange, yellow, and blue, and the city lights are visible in the distance. The person's hair is tied back.

MIEJSKIE ŻYWIÓŁY

FUNDACJA INSTYTUT ROZWOJU KOMPETENCJI SPOŁECZNYCH

**© 2017 Copyright by Koło Naukowe Urbanistyki & Fundacja Instytut
Rozwoju Kompetencji Społecznych**

Recenzja: dr inż. Tadeusz Grabowiecki

Redakcja: mgr Piotr Węgrzynowicz

Projekt graficzny: www.canva.com

Numer ISBN: 978-83-947820-1-6

Wydawca: Fundacja Instytut Rozwoju Kompetencji Społecznych

Warszawa 2017

Spis treści

Przedmowa	4
Beton	5
Życie uliczne w erze betonu (<i>Maciej Górz</i>).....	6
Zieleń	31
Zielone dachy (<i>Magdalena Gąsior</i>).....	32
Parki kieszonkowe (<i>Anna Jagocha, Łukasz Janawa</i>).....	40
Urban farming (<i>Alina Lis, Aleksandra Rodak</i>).....	56
Światło	67
Światło sztuczne drugim życiem miast (<i>Filip Paruzel</i>).....	68
Woda	82
Woda wokół nas (<i>Marcin Świetlikowski</i>).....	83
Przywrócić rzekę miastu... Rewitalizacja terenów nadbrzeżnych na przykładzie Bydgoszczy (<i>Marek Wanat</i>).....	109
Gra żywiołów	125
Wyspy rekreacyjne w Europie (<i>Dawid Knara</i>).....	126
Symbioza dwóch żywiołów – wody i zieleni (<i>Katarzyna Majewska</i>).....	140
Dzielnice pracy (<i>Karolina Pietryka</i>).....	151